Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III. | ŁÓDŹ, ŚRODA 29 GRUDNIA 1948 ROKU | Nr. 357 (997)

Platoniczne debaty

prowadzone są w Radzie Bezpieczeństwa a w Indonezji i Palestynie leje się krew...

We wtorek wieczorem Rada Bezpieczeństwa kontynuowała **dyskusję nad sprawą Indonezji.**

Poza przyjęciem rezolucji chińskiej w sprawie zwolnienia więźniów politycznych, uchwalono rezolucję kolumbijską, wzywającą konsulów urzędujących w Batawii do **„jak najrychlejszego" przesłania sprawozdania.**

Przeciwko tej rezolucji wypowiedział się kategorycznie delegat radziecki Malik, który głosował przeciwko niej wraz z delegatem Ukrainy.

W dniu wczorajszym Rada Bezpieczeństwa omawiała również sprawę **walk, jakie rozgorzały z nową siłą w Palestynie.**

Delegat brytyjski złożył rezolucję domagającą się natychmiastowego zaprzestania ognia i wycofania wojsk na uprzednio zajmowane pozycje. Oznaczałoby to **ewakuację pustyni Negew przez wojska żydowskie.** Delegat brytyjski zaprzeczył, jakoby Wielka Brytania dostarczała broni dla wojsk egipskich, oświadczył natomiast, że Żydzi posługują się bronią i amunicją dostarczaną przez niektóre z państw należących do ONZ.

Dr. Bunche zaprzeczył, jakoby w swoim sprawozdaniu oskarżył państwo Izrael o ponoszenie odpowiedzialności za naruszenie rozejmu. Dr. Bunche oświadczył, że celowo nie poruszył dotąd tej kwestii, nie chcąc opierać się na połowicznych danych.

Obserwatorzy ONZ zostali usunięci ze wszystkich placówek armii Izraela.

* * *

USA uzbroiły napastników

Narodowy Komitet Partii Postępowej przesłał do prasy oświadczenie Wallace'a, w którym domaga się on kategorycznie, by Stany Zjednoczone natychmiast położyły kres udzielaniu pomocy Holandii w ramach planu Marshalla, oraz żąda, by rząd Stanów Zjednoczonych nałożył embargo na wszystkie dostawy wojskowe dla rządu holenderskiego.

Wallace określa decyzję Rady Bezpieczeństwa o zaprzestaniu działań wojennych „obłudną i niepotrzebną".

Wallace oświadcza, że Stany Zjednoczone „ponoszą główną odpowiedzialność za nikczemną napaść Holendrów na Republikę Indonezyjską".

Dostarczyliśmy Holandii — pisze Wallace — broni, oraz pomocy gospodarczej w ramach planu Marshalla, co dało im możność ponownej agresji w Indonezji.

Wallace oświadcza, że zarządzenie o zaprzestaniu działań wojennych umożliwia Holendrom zatrzymanie zagrabionych terenów i nie żąda od nich wycofania się na pozycję wyjściową.

Jerzy Dymitrow

sekretarzem generalnym Bułgarskiej Partii Komunistycznej

Jak donoszą z Sofii, Kongres Bułgarskiej Partii Robotniczej (Komunistów) ponownie wybrał Dymitrowa sekretarzem generalnym Partii.

Sekretarzami wybrani zostali Georgi Czankow, — przewodniczący Państwowej Komisji Kontroli i Czerwenkow — przewodniczący Państwowej Komisji Nauki, Kultury i Sztuki.

W ostatnim dniu Kongresu przyjęto jednomyślnie wniosek o zmianę nazwy Partii Bułgarska Partia Robotnicza (Komunistów) na Bułgarska Partia Komunistyczna

Zabójstwo premiera Egiptu

Nokraszi Pasza padł pod kulami członka sekty religijnej

Wczoraj rano zamordowany został 6 wystrzałami z rewolweru premier egipski Nokraszi Pasza. Zamach dokonany został w chwili, gdy premier opuszczał gmach ministerstwa spraw wewnętrznych. Zamachowcem jest młody student, przebrany za oficera policji, który wedle zeznań świadków, bezpośrednio po zamachu próbował dokonać samobójstwa.

Zamachowiec został zatrzymany, jest on członkiem organizacji bractwa muzułmańskiego. Organizacja ta była zwalczana przez Nokraszi Paszę jako skrajnie nacjonalistyczna. Bractwo muzułmańskie zarzucało premierowi słabość w sprawie Palestyny oraz zaprzepaszczenie pretensji Egiptu do Sudanu.

Natychmiast po wypadku, rząd egipski zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie. Nowym premierem Egiptu został wybitny przywódca partii, utworzonej przez zamordowanego Nokraszi Paszę.

Uczony

ale nie — uczciwy

(Sp.) W roku 1942 Akademia Nauk ZSRR wybrała na swego honorowego członka angielskiego fizjologa Henry Daila, który był w owym czasie prezesem angielskiego towarzystwa królewskiego. Do Akademii Nauk ZSRR nadszedł niedawno list, w którym Henry Dail oświadcza, że wychodzi ze składu Akademii Nauk ZSRR, motywując to tym, iż nie zgadza się z uchwałami Akademii w kwestiach biologii. Na długo przed nadejściem listu profesora Daila do Prezydium Akademii Nauk, wyjątki tego listu były szeroko publikowane w prasie Wielkiej Brytanii i USA, w otwarcie wrogich celach w stosunku do Związku Radzieckiego.

W liście swym Henry Dail twierdzi, że zwycięstwo kierunku miczurinowskiego w radzieckiej biologii nie było wynikiem uczciwego i otwartego konfliktu poglądów naukowych.

Odpowiadając na zarzuty prof. Dalla, Prezydium Akademii Nauk ZSRR oświadczyło, że twierdzenie uczonego angielskiego jest jawnie sprzeczne z faktami i świadczy o tym, że profesor Henry Dail albo zapomniał, albo też świadomie ignoruje niektóre zasadnicze fakty z historii biologii.

Naukowa istota poglądów głoszonych przez przeciwników nauki Miczurina ujawniła się szczególnie dobitnie w wypadkach ostatnich czasów. Nie jest bynajmniej rzeczą przypadku to, że teoria ta legła u podstaw teorii rasowej Hitlera, że była bazą teoretyczną wszystkich podłości i krwawych koszmarów nazzizmu. Prof. Dail powinien wiedzieć, że w chwili obecnej wykorzystuje się tę teorię dla usprawiedliwienia prześladowania Murzynów w Ameryce, ucisku ludów kolonialnych, dla uzasadnienia amerykańskich pretensji do panowania nad światem. Wszyscy szczerzy obrońcy postępu i demokracji powinni powitać rozgromienie tej teorii.

Trudno oskarżyć profesora Daila o nieznajomość zasadniczych faktów z historii biologii. Należy przypuszczać, że na treść jego listu wpłynęły siły, nie mające związku z nauką.

Profesor Dail, który zgodził się na to, by stać się pokornym narzędziem antydemokratycznych sił, może wzbudzić jedynie uczucie politowania wszystkich uczciwych uczonych świata.

Prezydium Akademii Nauk, po omówieniu listu profesora Henry Daila, jako szkodliwego dla nauki i demokracji, powzięło uchwałę w sprawie pozbawienia go honorowego tytułu członka Akademii Nauk Związku SRR i wnosi uchwałę do zatwierdzenia walnego zgromadzenia Akademii Nauk ZSRR.

Układ handlowy

między Polską i zach. Niemcami

W dniu 20 grudnia rb. podpisana została we Frankfurcie n-Menem między Polską a zachodnią strefą Niemiec umowa handlowa na okres roczny tj. do 31 grudnia 1949.

Umowa przewiduje wzajemne obroty łącznej wysokości ok. 28 mil. dolarów.

Najważniejszymi artykułami wywozu z Polski są: artykuły rolnicze, tekstylia i papier.

Ze strefy zachodniej Niemiec do Polski— urządzenia i maszyny, barwniki, chemikalia i części do maszyn.

Depesze ze świata

„United Press" donosi z Tokio: Gen. Mac Arthur oświadczył na konferencji prasowej, że w roku 1949 Japonia będzie „krajem odpowiednim dla inwestycji". Premier japoński Josziwa spodziewa się pomocy amerykańskiej dla celów „odbudowy gospodarczej kraju".

* * *

Administrator planu Marshalla w Turcji zażądał dokładnego sprawozdania z wydajności i produkcji przemysłu tureckiego.

* * *

Z Tokio donoszą: komunistyczna partia japońska przygotowuje się do wyborów do parlamentu, które mają nastąpić w dniu 23 stycznia 1949 r. i na które wystawi kandydatów we wszystkich większych okręgach. Korespondenci amerykańscy wskazują, na wzrost wpływów partii komunistycznej i spodziewaja sie jej znacznych sukcesów.

Odbudowa sił agresji

— oto sens uchwał konferencji 6-ciu w sprawie Zagłębia Ruhry

We wtorek ogłoszono komunikat o wynikach londyńskiej konferencji USA, W. Brytanii, Francji, i trzech państw Beneluxu, w sprawie przyszłości Zagłębia Ruhry.

Komunikat ten można streścić w następujących punktach:

1) projektowanemu rządowi Niemiec Zachodnich nie zostanie przyznana pełna suwerenność w okresie co najmniej trzyletnim od chwili powstania tego rządu.

2) Po przyznaniu Niemcom suwerenności i wycofaniu się aliantów utworzona zostanie władza kontrolna Zagłębia Ruhry, w skład której wejdą przedstawiciele Niemiec, USA, W. Brytanii, Francji i Beneluxu.

3) Władza kontrolna Zagłębia Ruhry otrzyma pewne kompetencje, związane z podziałem miejscowej produkcji węgla, koksu i stali ; z „ochroną interesów zagranicznych w przemyśle Zagłębia".

4) Produkcja stali Zagłębia Ruhry ma wynosić 10.700 tysięcy ton rocznie.

W związku z ogłoszeniem wyników prac konferencji londyńskiej w sprawie Zagłębia Ruhry, dziennik „Ce Soir" przypomina we wtorek wieczorem, że pierwotny projekt francuski, przedłożony w 1947 r. na konferencji w Moskwie został porzucony.

Projekt ten przewidywał udział w kontroli Zagłębia Ruhry Związku Radzieckiego, Polski i Czechosłowacji.

Mimo, że komunikat o wynikach konferencji londyńskiej, ogranicza się do gołosłownych przyrzeczeń na dalszą przyszłość, dzienniki amerykańskie i część prasy francuskiej nie szczędzą wysiłków, aby przedstawić rezulaty konferencji jako korzystne dla Francji.

Nie ulega wątpliwości, że w ten sposób dąży się do wzmocnienia rządu Queuille'a.

Widocznie w celu uspokojenia francuskiej opinii publicznej wzburzonej wiadomościami o budowaniu arsenału w Niemczech Zachodnich, komunikat zawiera również zdawkową zapowiedź „utworzenia komisji wojskowej dla spraw demilitaryzacji".

Nowa reforma płac

przynosi realne podwyższenie przeciętnego zarobku pracownika o 10 proc. — Minimalna stawka 8.500 zł miesięcznie

Już za kilka dni — od 1 stycznia 1949 r. wprowadzony zostanie na terenie całego kraju nowy system płac, który obejmie swym zasięgiem około 3 milionów ludzi pracy. Jednocześnie w tym samym dniu przestanie istnieć system zaopatrzenia reglamentowanego.

Oba te zjawiska gospodarcze są ze sobą ściśle powiązane i ich zastosowanie świadczy, że Polska coraz pewniej staje na mocnych nogach i coraz szybciej idziemy ku podniesieniu ogólnego dobrobytu.

Podstawowe błędy naszego dotychczasowego systemu **płac były bezpośrednio związane z istnieniem kartek żywnościowych,** ponieważ w miarę stopniowej likwidacji aprowizacji reglamentowanej obok płacy zasadniczej **powstawał szereg ekwiwalentów i wyrównań,** które zaciemniały jasny obraz płac **uzależniały poważną część zarobku od wydajności pracy.**

Kiedy obecnie znosimy całkowicie aprowizację reglamentowaną, powstały możliwości dla przeprowadzenia reformy płac, w ten sposób, **aby płaca była sprawiedliwa to jest uzależniona przede wszystkim od wydajności pracy.**

Reforma płac stawia przed sobą dwa zasadnicze zadania, o których mówił minister Minc w referacie na Kongresie Zjednoczeniowym.

Po pierwsze: nowy system płac winien zlikwidować najpoważniejsze błędy jakie istniały u nas dotychczas w tej dziedzinie, **stworzyć sprawiedliwszy i przejrzystszy system wynagrodzeń, będący równocześnie instrumentem dla wzrostu wydajności i zarobków.**

Po drugie: reforma płac stawia za zadanie **realne podniesienie przeciętnego zarobku pracownika o 10 proc.**

W rezultacie reformy winna ulec poważnej poprawie przede wszystkim sytuacja **najgorzej uposażonych grup pracowniczych,** ponieważ najniższe uposażenie dniówkowe **wynosić będzie 42 zł. 52 gr. na godzinę, czyli 8.500 zł. miesięcznie.**

NIKT NIE BĘDZIE W POLSCE ZARABIAĆ MNIEJ MIESIĘCZNIE, NIŻ 8.500 ZŁ.

Podniesienie o 10 proc. przeciętnej realnej wartości płac **będzie poważnym krokiem w kierunku poprawy warunków bytu ludzi pracy.**

Połączone z reformą płac zniesienie reglamentacji stawia przede wszystkim **poważne zadania przed całym aparatem dystrybucyjnym.** Obok sektora uspołecznionego — tj. handlu państwowego i spółdzielczego, czynny jest na naszym rynku **handel prywatny.**

Doświadczenie uczy nas, iż handel ten właśnie w takich przejściowych momentach ma specjalne skłonności do **prób wzmożenia działalności spekulacyjnej.**

W związku z tym, zadaniem wszystkich ogniw państwowego aparatu gospodarczego **będzie przeciwdziałanie tego rodzaju próbom i wszystkie wysiłki będą musiały być skierowane na zapewnienie normalnego biegu zaopatrzenia,** aby reforma płac i zniesienie reglamentacji odbyło się bez żadnych zakłóceń.

Nie ulega wątpliwości, że w związku z tym najpoważniejsze zadania stają przed **pracownikami handlu państwowego i spółdzielczego.**

Przerzucenie całej masy towarowej, która przechodziła dotychczas przez system reglamentowany, do wolnego obrotu, wymagać będzie przede wszystkim **podniesienia techniki pracy handlu uspołecznionego, jego elastyczności, powiązania z terenem, natychmiastowej** reakcji interwencyjnej na wszelkie zaburzenia na odcinkach zaopatrzenia.

Handel uspołeczniony winien swoim wpływem zmuszać również sektor prywatny do **trzymania się wyznaczonych cen.** Od tego, jak handel uspołeczniony wywiąże się z tych zadań, **zależy przede wszystkim funkcjonowanie naszego aparatu zaopatrzenia** po całkowitym zniesieniu reglamentacji.

Poza tym od sprawności tego aparatu zależyć będzie, aby przeciętna 10 proc. podwyżka płac **utrzymana została dla świata pracy w pełnej realnej wartości.**

Reforma płac i zniesienie reglamentacji **są dorobkiem klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, ponieważ ich wysiłek spowodował podniesienie produkcji,** umożliwiające przeprowadzenie tych zmian.

Dlatego też w sprawnym przeprowadzeniu reformy płac i aprowizacji po zniesieniu kartek **zainteresowani są wszyscy ludzie pracy.**

Państwo daje surowiec, rzemieślnik pracę

Tania bielizna i buty

Transakcje wiązane spełniają swe zadanie

W sklepach państwowych i spółdzielczych pojawiła się tania bielizna trykotowa i zwykła oraz obuwie i inne wyroby skórzane, które produkują rzemieślnicy z surowców otrzymywanych z Centrali Zaopatrzenia Rzemiosła.

Produkcja ta, dokonywana w ramach t. zw. transakcji wiązanych, ma na celu uzupełnienie produkcji przemysłu państwowego. **Rzemiosło otrzymuje więc tani surowiec od państwa, a w zamian za to dostarcza tanich wyrobów.**

Do akcji przywiązywana jest duża uwaga, czego najlepszy dowód, że na rok 1949 Centrala Zaopatrzenia **preliminowała 53 miliony złotych na rozbudowę transakcji wiązanych.**

Centrala otrzymuje coraz więcej zamówień na poszczególne wyroby, których dostarcza placówkom handlu uspołecznionego tj. Powszechnym Domom Towarowym oraz sklepom spółdzielczym. **Przewiduje się, że w nadchodzącym roku transakcje wiązane obejmą 80 procent polskiego rzemiosła, a więc tylko 20 procent zakładów rzemieślniczych będzie produkowało tylko na wolne zamówienia.**

Dużą zaletą produkcji w ramach transakcji wiązanych jest również wielka oszczędność surowca. **Rzemieślnik** otrzymuje bowiem specjalną normę wykroju i przy produkcji jakiegoś artykułu nie może zużyć więcej surowca, niż przewiduje norma. (x)

---o---

Nauka i technika w ZSRR

Uczony radziecki, Mikołaj Sinicyn opublikował książkę pt. „Przeszczepianie serca", w której opowiada o niezwykłych sukcesach chirurgów radzieckich w tej nowej dziedzinie medycyny.

Szczegółowe metody przeszczepiania serca opracowane zostały w Gorkowskim Instytucie Medycznym gdzie pracuje prof. Sinicyn. W laboratoriach tego Instytutu Sinicyn dokonał licznych eksperymentów nad żabami. Żaby, którym prof. Sinicyn przeszczepił serca innych żab, żyją już ponad 12 miesięcy.

Jak stwierdzają uczeni radzieccy, prace Sinicyna posiadają doniosłe znaczenie dla wielu dziedzin medycyny.

* * *

W pałacu zimowym w Leningradzie znajduje się olbrzymich rozmiarów globus. Średnica jego wynosi 3,5 m.

O gigantycznych jego rozmiarach świadczy najlepiej fakt, iż w jego wnętrzu mieszczą się ławki na 10 osób i mały globus o artystycznie grawerowanych konturach lądów i mórz. Specjalny mechanizm dokonuje obrotu globusa dokoło własnej osi w ciągu doby.

Globus — olbrzym pochodzi z wieku XVII. Twórcą jego był Rosjanin Andrzej Kusz, który poświęcił wiele lat życia budowie i wykończeniu w najdrobniejszych szczegółach tego niezwykłego dzieła.

W czasie ostatniej wojny globus został wywieziony przez okupanta w głąb Niemiec. Dopiero niedawno zwrócono go radzieckim władzom okupacyjnym.

---o---

Szukamy talentów na wsi

TUL organizuje doniosłą akcję wśród ludności wiejskiej

Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych zorganizowało wydział popierania ludowej twórczości literackiej i artystycznej, **którego zadaniem jest pomoc i opieka dla jednostek specjalnie uzdolnionych.**

Ostatnio rozpisano ankietę, rozesłaną w 20 tys. egzemplarzy do ośrodków społecznych na wsi, w celu ustalenia adresów i personaliów **uzdolnionych jednostek, pracujących w różnych dziedzinach twórczości ludowej.**

Ankieta obejmuje przemysł ludowy, przemysł drzewny, sztuki plastyczne, muzykę, śpiew i taniec, literaturę i teatr, naukę i technikę.

Po zestawieniu wyników ankiety, wspomniany wydział TUL przystąpi do szerokiej akcji **organizowania klubów twórczości i upowszechnienia kultury — „wieś tworząca".**

Rumunia

na drodze do socjalizmu

Rumuńskie Zgromadzenie Narodowe obraduje dziś nad planem gospodarczym i budżetem na rok 1949. Projekt ustaw przewiduje stworzenie odpowiednich warunków dla budowy socjalistycznej państwa, rozwój spółdzielni produkcyjnych, oraz inwestycje w przemyśle i rolnictwie.

Codzienna nowelka „Expressu"

Nagroda

Wesele Tadeusza i Ireny zgromadziło w małym ich mieszkanku wielu gości.

Dwa małe pokoje pełne były zgiełku, radości i śmiechów. Jeden z pokoi zamieniony był w salkę barową, drugi w dancingową, gdzie przy dźwięku skrzypiec i harmonii tańczono beztrosko.

— Pewnie zna pan Tadzia już od dawna — spytała nagle Marka siedząca obok niego sąsiadka.

— Jeszcze z czasów szkolnych!... Mam nawet fotografię z tego okresu! — odparł Marek i włożył rękę do wewnętrznej kieszeni marynarki, w której zazwyczaj nosił portfel.

Jeszcze bardziej nerwowym ruchem dotknął potem drugiej kieszeni i uprzytomnił sobie nagle, że nie ma portfelu!

— Musiałem widocznie zostawić go w swojej jasnej marynarce! — przeleciało mu przez głowę ; więcej już nie wracał myślami do tej sprawy, bawiąc się beztrosko dalej przez cały wieczór.

Do domu wrócił bardzo późno i zmęczony położył się spać.

Nazajutrz była niedziela. Marek obudził się późno. Szeroko ziewając, jeszcze parę razy przeciągnął się na łóżku, zanim wreszcie zdecydował się wstać i ubrać.

Mechanicznie wkładając do kieszeni zegarek, grzebień, chusteczkę do nosa i parę drobnych banknotów, jakie zazwyczaj nosił luzem, przypomniał sobie o rzeczy najważniejszej: o portfelu.

Przypomniał sobie, że w nocy nie miał go przy sobie. Przetrząsnął jasną marynarkę, przeszukał cały pokój i spochmurniał.

— Albo zgubiłem go, albo po prostu ktoś mi go ukradł! — zmarszczył brwi.

W portfelu miał siedem tysięcy złotych. Była to sumka spora, ale Markowi jeszcze bardziej żal było dokumentów, oraz paru pamiątek, które przepadły mu może bezpowrotnie.

Prawie w tej samej chwili usłyszał dzwonek.

Kiedy otworzył drzwi, zobaczył jakiegoś ubogo odzianego mężczyznę w średnim wieku, który, ukłoniwszy mu się grzecznie zapytał:

— Czy pan jest Markiem Razińskim?

— Tak jest!

— Czy zgubił pan może coś wczoraj wieczorem? — badał dalej nieznajomy.

— Tak jest! Portfel, w którym było siedem tysięcy złotych ; parę dokumentów!

— Dzięki tym właśnie dokumentom dowiedziałem się, gdzie pana szukać! rzekł przybysz i, wyciągnawszy z kieszeni portfel, wręczył go Markowi.

— Miałem szczęście, że znalazł go właśnie pan, a nie kto inny: bo nie wszyscy ludzie są dzisiaj uczciwi i nie każdy postąpił by tak, jak pan — zauważył Marek.

— Tak, tak, tego rodzaju sytuacja jest mocną pokusą dla ludzi ze słabszym charakterem!... Znaleźć na ulicy siedem tysięcy dla takiego człowieka jak ja, który ma na utrzymaniu troje dzieci, a zarabia niewiele, to okazja nie lada: uważałem jednak, że obowiązkiem moim jest odszukać pana i zwrócić mu jego zgubę!

— Nie chcę pana obrazić — rzekł Raziński spoglądając na wytarty płaszcz nieznajomego — Uważam jednak, że należy się panu nagroda! Wie pan co? ponieważ chodziło mi raczej o moje dokumenty i pamiątki, podzielimy między siebie sumę znajdującą się w portfelu: dam panu trzy i pół tysiąca, a resztę zatrzymam dla siebie!

— Bardzo panu dziękuję za jego pieniądze! — potrząsnął głową nieznajomy. Nie żyję wprawdzie dostatnio, ale w tej chwili jestem szczęśliwy, bo zdobyłem coś znacznie więcej, niż parę banknotów!

— Nie rozumiem pana! — Marek spojrzał z zainteresowaniem na swego niezwykłego gościa.

— Więc niech mnie pan zechce wysłuchać — rzekł powoli tamten — Urodziłem się z prostych, ale bardzo zacnych rodziców, którzy wprawdzie nie zostawili mi żadnego majątku, ani nie dali mi większego wykształcenia, ale za to wszczepili we mnie wiarę, że największym skarbem człowieka jest uczciwość! Nauczyłem się tej prawdy na pamięć. I tak, jak inni chełpili się pięknymi tytułami naukowymi, czy majątkiem, ja byłem zawsze z siebie dumny, że należę do ludzi o czystych rękach. Ale z biegiem czasu zaczęły się we mnie rodzić skrupuły: czy nie popełniłem żadnych nieuczciwości dlatego, że jestem naprawdę człowiekiem z zasadami... czy też dlatego, że po prostu nie miałem nigdy okazji, ażeby zbłądzić: bo pan przecież zna to przysłowie, które powiada, że stajemy się złodziejami tylko dzięki sprzyjającej okazji. Nie raz też zastanawiałem się nad tym co by było, gdybym na prawdę znalazł taką okazję do poślizgnięcia się — czy i wówczas zdałbym egzamin, czy też załamałbym się?

I oto niespodziewanie znalazłem wczoraj portfel z siedmioma tysiącami złotych. Wspomniałem już panu, że mam troje dzieci i że nie zarabiam zbyt wiele, że chwilami jest mi nawet bardzo ciężko. A jednak, znalazłszy leżące na ulicy pieniądze, nie pomyślałem nawet przez chwilę, że mógłbym je zatrzymać. I oto zrozumiałem teraz, że jednak istotnie jestem człowiekiem uczciwym — przeświadczenie zaś, że tak jest, będzie dla mnie najpiękniejszą nagrodą: cenniejszą niż te banknoty, które chciał mi pan ofiarować!

Normy wydajności

dla biuralistów

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi wprowadza akordowo-premiowy system wynagradzania pracowników umysłowych

Z interesującą inicjatywą wystąpił Zakład Ubezpieczeń Społecznych, opracowując normy wydajności pracy dla urzędników biurowych, zatrudnionych w ubezpieczalniach społecznych.

Sprawa nie jest bynajmniej ani łatwa ani prosta. *Jeżeli* idzie bowiem o pracowników *fizycznych* ustalenie norm wydajności **nie nastręcza żadnych trudności. Włókniarz wykonuje tyle a tyle metrów, górnik wydobywa określoną ilość węgla itd. Ale jakie mają być normy dla biuralisty, tkóry ma do czynienia z dokumentami i interesantami?...**

Do ustalenia norm wydajności pracy urzędników ZUS przystąpił według następujących wytycznych. Pracownicy prowadzą w każdym biurze **karty pracy t. zw. typu „C", do której wpisują codziennie wykonane przez siebie czynności.** Karta jest codziennie kontrolowana przez kierownika biura, który swoim podpisem optwierdza codzienną pracę, wykonaną przez każdego z urzędników. W końcu każdego miesiąca następuje **obliczanie ogólnych wyników i zarobków.**

Jak to się odbywa? Prace ocenia się według pomiarów czasu, t. zw. chronometrażu. Czas zużyty przez dobrze kwalifikowanego urzędnika *przy* normalnym wysiłku na *sporządzenie* dokumentu, czy *załatwienie* interesanta, **powiększa *się o* odpowiednią ilość minut, potrzebnych na przygotowania, *kontakt* z przełożonymi, *spożycie posiłku* itd.** Zwiększenie to zamyka się w granicach od 15 do 30 proc. czasu, uzyskanego z chronometrażu.

Najlepiej to zilustrować na przykładzie. Dobrze kwalifikowany pracownik ewidencji przy normalnym wysiłku poświęca na podstawie chronometrażu, **na sporządzenie dokumentu 12 minut.** Zdawałoby się zatem, że przy 7 godzinnym dniu pracy powinien wystawić takich **35 dokumentów.** Poczynione jednak obserwacje wskazują, że pracownik **traci godzinę na przygotowanie narzedzi pracy, udzielanie informacji itp.** Czas efektywnej pracy nad dokumentami skraca się więc do 6 godzin i w ten sposób zdąży on wystawić nie 35, lecz 30 dokumentów. Liczba ta stanowi podstawę dziennej normy wydajności dla danego urzędnika.

Jeżeli ją przekroczy wówczas otrzymuje odpowiednio do swojego wynagrodzenia dodatek. Mamy więc do czynienia z systemem akordowo-premiowym.

Przy wykonaniu normy 100 proc. urzędnik otrzyma dodatkowo 5 procent zarobku akordowego, przy przekroczeniu normy w 110 procentach — 10 proc zarobku akordowego itd. Przy przekroczeniu normy w 150 procentach — **urzędnik otrzymuje 50 proc. zarobku akordowego.**

System ten w pewnych wypadkach stosowany jest także dla całych zespołów. W tym jednak wypadku premie są znacznie wyższe.

Nowe zasady pracy na podstawie norm wydajności i systemu akordowo-premiowego płac, będą niewątpliwie silnym bodźcem dla pracowników, którzy w ten sposób wciągną się w ruch współzawodnictwa pracy. (stg)

Ogniotrwałe ściany

będziemy produkować ze słomy

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych prowadzi akcję prewencyjną, dostarczając rolnikom maszyn do wyrobu płyt ogniotrwałych na dachówki domostw.

PZUW nawiązał współpracę ze szwedzkim Instytutem Badań Budowlanych, który prowadzi **próby wyrobu ścian ogniotrwałych z prasowanej słomy.**

Ścianki i szerokości 10 cm., tynkowane z dwóch stron, **wytrzymują w przeciągu 38 minut temperaturę do 1·300 st. C. po jednej stronie, dając po drugiej stronie zaledwie plus 30 stopni.**

Jeśli próby wypadną pomyślnie, będziemy produkować w kraju **ogniotrwałe ściany z prasowanej słomy dla zakładów przemysłowych i instytucji, gdzie istnieje duże niebezpieczeństwo pożaru.**

—o—

Bezmyślni szkodnicy

łamią drzewka na ulicach

Mieszkańcy ulicy Pryncypalnej zwrócili się do naszego pisma ze skargą z powodu systematycznego i bezmyślnego niszczenia drzewek, którymi Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego obsadził na wiosnę b. r. szereg ulic na przedmieściach Łodzi.

Nieznani szkodnicy obrywają gałązki drzewek, a nierzadko wyrywają je całkowicie z korzeniami. Należy przypuszczać, że jest to ta sama kategoria wandali, którzy na wiosnę niszczyli i wykradali kwiaty ze skwerów miejskich. Niewątpliwie wobec winnych zastosowane będą surowe kary. (w)

Widziałem go w mundurze hitlerowskim!

Sensacyjne oświadczenie radnego

Miasto wykupi czy wywłaszczy warsztaty „Polskiego Fiata"?

Na poniedziałkowym posiedzeniu M. R. N., przy rozpatrywaniu jednej ze spraw, wyszła na jaw niezwykle sensacyjna historia.

Chodziło o wykupienie przez gminę miejską 50 proc. udziałów firmy „Polski Fiat" w Łodzi. Firma ta prowadziła i prowadzi w *naszym mieście* **warsztaty samochodowe przy *ul. Piotrkowskiej.*** *Właścicielami* jej byli w *połowie* spadkobiercy inż. Buczyńskiego. Część, należącą do Niemców **miasto dawno już przejęło, jako własność poniemiecką, natomiast udziały spadkobierców inż. Buczyńskiego władze postanowiły obecnie wykupić za 1 milion 87 tys. zł.** Odpowiedni projekt umowy został już przygotowany i Rada Narodowa miała tylko zaakceptować jej warunki.

Tymczasem, w ostatniej chwili przed powzięciem uchwały **radny Gajda, złożył sensacyjne oświadczenie, wstrzymując z miejsca załatwienie sprawy.** Oświadczył on mianowicie, iż znał Buczyńskiego, którego podejrzewa o to, iż w czasie okupacji przyjął volkslistę.

Radny Gajda zapytał prezydium MRN:

— Proszę wyjaśnić, czy Buczyński *był Polakiem,* czy Niemcem? Bo ja *osobiście widziałem* go podczas okupacji niemieckiej w Łodzi w mundurze hitlerowskim wojsk samochodowych NSKK.

Gdyby zarzut radnego Gajdy okazał się prawdziwy, miasto mogłoby obecnie i drugą połowę udziałów firmy „Polski Fiat" wywłaszczyć bez żadnego odszkodowania jako własność poniemiecką.

Na wniosek radnych Burskiego i W. Stawińskiego postanowiono szczegółowo zbadać okoliczności tej sprawy. (at)

On we Włoszech — ona w Łodzi...

Ślub... na odległość!

Ożywiony ruch panuje w Urzędzie Stanu Cywilnego.— Codziennie na ślubnym kobiercu staje 40 par

Pracownicy Urzędu Stanu Cywilnego w Łodzi dwoją się i troją, aby załatwić wszystkich interesantów. **Koniec miesiąca grudnia jest bowiem okresem szczególnie „gorącym" dla par, pragnących wstąpić w związki małżeńskie.**

Wpływa na to niewątpliwie atmosfera uroczystych, rodzinnych świąt, oraz zbliżający się karnawał..

Przed drzwiami wejściowymi na salę rekreacyjną Urzędu Stanu Cywilnego, gdzie odbywają się śluby — tłok. Kandydaci do stanu małżeńskiego oczekują swej kolejki, nie zawsze w spokoju ducha. W sprzeczkach i walce o pierwsze miejsca, niestety, celują kobiety. **A nuż oczekujący z utęsknieniem tego momentu młodzieniec, będąc świadkiem elokwencji swej ukochanej rozmyśli się przed czasem i... zrejteruje ze strachu przed zbyt energiczną małżonką?**

Prawie każdego dnia w okresie przed i między świąteczną niedzielą **odbywa się tu około 40 ślubów.**

W związki małżeńskie wstępują przeważnie młodzi, chociaż nie brak i sensacyjnie kojarzących się par. **Do niezbyt rzadkich wyjątków należą wypadki, gdy do ślubu zgłaszają się pary liczące wspólnie 80 lat z tym, że ona ma 18 a on... 62!**

Bywają też wypadki, że urzędnik Stanu Cywilnego udziela ślubu nowożeńcom... **na odległość.**

W dniu wczorajszym odbył się właśnie taki ślub w łódzkim Urzędzie Stanu Cywilnego. **Obywatelka polska, mieszkanka miasta Łodzi, wstąpiła w związek małżeński z obywatelem włoskim, przebyawjącym w chwili zawierania związku małżeńskiego we Włoszech. Na mocy zarządzenia nowego prawa małżeńskiego w imieniu pana młodego narzeczonej przy ślubie towarzyszył jego pełnomocnik, którym w tym wypadku był ojciec panny młodej.**

Po otrzymaniu aktu ślubu młodziutka mężatka będzie mogła wyjechać do swego małżonka, aby spędzić **z nim** miodowe miesiące pod błękitnym **niebem** Italii.. (w)

Nie bedzie gorących kiełbasek

w kioskach z wodami

Za to latem będzie więcej kiosków

Latem rb. w parkach i na ulicach Łodzi ustawiono kilkanaście kiosków, sprzedających spragnionym łodzianom wody zdrojowe i lecznicze z uzdrowisk polskich.

Wody te odniosły zdecydowane zwycięstwo nad wszelkiego rodzaju płynami orzeźwiającymi w postaci chemicznie barwionych lemoniad i kwasów oraz wód sodowych, produkowanych często w warunkach antysanitarnych.

W ciągu lata łodzianie ugasili pragnienie kilkuset tysiącami butelek wód mineralnych i leczniczych. Z wód mineralnych największym powodzeniem cieszyła się „Staropolanka", a z wód leczniczych — niezawodny „Zuber".

Kioski na okres zimy zostały zamknięte. Projektowano wprawdzie, aby w miesiącach zimowych sprzedawano w nich gorące kiełbaski, przegotowane mleko lub podgrzane wino, **jednakże Zarząd Uzdrowisk Polskich nie zgodził się na to, gdyż należałoby w tym celu zelektryfikować wszystkie kioski i ustawić w nich piecyki, opalone węglem lub koksem, co mogłoby spowodować wypadki pożaru.**

W nadchodzącym sezonie Łódź otrzyma jeszcze kilkanaście kiosków, które staną również na peryferiach miasta i na terenie powiatu łódzkiego. **Celem spopularyzowania wód leczniczych i zdrojowych samorząd postanowił zrezygnować z podatku od ich sprzedaży.**

Wody lecznicze i mineralne sprzedawane byłyby także zimą i to w dużych ilościach, gdyby nie uprzedzenia właścicieli przedsiębiorstw gastronomicznych, którzy wolą raczyć swych gości płynami rzeźwiącymi innego pochodzenia... (X)

Nasze listy

S. H. Z RADOGOSZCZA: Drogi Panie! Istotnie, sprawa, o której Pan pisze jest bardzo nieprzyjemna, tym bardziej, że sam Pan był bezpośrednim sprawcą tego rodzinnego zamieszania i komplikacji. Rozumiemy doskonale jego skrupuły, ale z drugiej strony, naszym zdaniem, spełnił Pan już swój obowiązek informując o wszystkim swego ojca. Wiemy, że trudno jest Panu przejść do porządku dziennego nad tym, że ojciec Panu nie wierzy i nie wyciągnie z jego ostrzeżenia właściwych konsekwencji, ale przecież jest on człowiekiem dorosłym i nie wolno Panu ingerować w jego prywatne życie, tak samo zresztą, jak ojciec nie powinien się wtrącać do pańskich spraw. Jesteśmy pewni, że w końcu przekona się on, że miał Pan rację i wówczas sam rozwiąże tą sprawę. Wobec tego, że mieszka Pan obecnie w innym mieszkaniu z żoną a nie u rodziców, łatwo Panu będzie uniknąć przez jakiś czas kontaktu z nimi. W ten sposób nie będzie się Pan denerwował i niepotrzebnie oburzał. Sądzimy, że takie właśnie jest najlepsze wyjście z sytuacji, sprawiającej Panu tyle zmartwienia.

* * *

WDOWA Z KĘPNA: Obowiązujące od września prawo wynajmu i czynszu lokalowego dotyczy wszystkich w równym stopniu. Niestety Pani nie może być wyjątkiem i jeśli ma ona patent na prowadzenie magla i płaci podatek obrotowy, musi Pani płacić odpowiednią stawkę komornego, bez względu na to jakie są Jej dochody W najlepszym wypadku może się Pani zwrócić do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, aby wydano Jej zaświadczenie, że należy się Jej renta wdowia i że obecnie sprawa jej jest w toku załatwiania. Z tym zaświadczeniem proszę udać się do Zarządu Nieruchomości, w waszym mieście, z prośbą, aby zniżyli Jej opłaty za komorne do wysokości takiej, jaka przysługuje dla świata pracy lub też dla drobnego rzemiosła. Niestety, nie możemy Pani zapewnić czy podanie Jej odniesie pożądany skutek.

* * *

NIESZCZĘŚLIWY Z PIOTRKOWSKIEJ: Powinien Pan bezwzględnie zwrócić się do lekarza-specjalisty chorób wewnętrznych. Dolegliwość pańska jest bardzo przykra i bez odpowiedniego i skutecznego leczenia może poważnie zagrozić jego zdrowiu. W każdym razie nie należy stosować żadnych domowych środków, lecz ściśle trzymać się wskazówek i zaleceń doktora.

* * *

ŻYWCZAK L. Z KOŁOBRZEGU: Album z „Wickiem i Wackiem" będzie w dostatecznej ilości dla wszystkich i nie ma potrzeby niepokoić się przedwcześnie. Już wkrótce na prowincję wyślemy większą ilość egzemplarzy i każdy będzie mógł kupić książeczkę w kiosku z gazetami w swoim mieście.

PRZYGODY WICKA i WACKA



CIOCIA: — O anieli niebiescy! A tutaj co się działo?
WICEK: — Co się miało dziać? Organizacja wigilii! Nic więcej!
CIOCIA: — Ładna organizacja!

CIOCIA: — Przez te parę dni norę z mieszkania zrobili! Ale wezmę ich krótko!... Oho! Wino pili, zbrodniarze! Skosztujmy... Pfe! Kwaśne! No ale wypić można...

CIOCIA: — Wypiłam wszystko wino! Hahaha! Upiłam się! Słowo daję! Ojej jak mi wesoło! Chyba sobie potańczę... „Panem mórz tylko ten, kapitanie"...

CIOCIA: — Upiłam się! Hahaha!...
WICEK: — Przecie to był ocet!
WACEK: — Wiadomo, że ocet!
CIOCIA: — Złoczyńcy! Bandyci!... Rodzoną ciotkę trujecie!

Życzenia noworoczne w Województwie i Zarządzie Miejskim

Dorocznym zwyczajem Wojewoda Łódzki oraz Prezydent m. Łodzi przyjmować będą w dniu 1 stycznia, jako reprezentanci rządu, życzenia noworoczne.

Wojewoda Piotr Szymanek przyjmować będzie życzenia od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji, instytucji i społeczeństwa o godz. 13-ej w gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Prezydent Stawiński — w gmachu Zarządu Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 104 o godz. 10-ej od przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych, o godz. 11-ej od przedstawicieli władz urzędów, o godz. 12-ej od pracowników Zarządu Miejskiego. (k)

Przynoszą wódkę chorym w Tuszynku!

Pacjentów przebywających w sanatorium dla płucno-chorych w Tuszynku często odwiedzają krewni i znajomi. Ostatnio zwrócono uwagę, że poza paczkami żywnościowymi, gazetami, książkami itp. **chorzy otrzymują także... alkohol!**

Oczywiście po każdych takich odwiedzinach i urządzanych potem potajemnie libacjach **stan niektórych chorych raptownie się pogarsza.**

Dyrekcja sanatorium jest zupełnie bezradna wobec tego rodzaju wypadków, gdyż nie ma prawa ani możliwości rewidowania osób odwiedzających pensjonariuszy sanatorium.

Tego rodzaju postępowanie należy jak najostrzej potępić. Ci bowiem, którzy przynoszą wódkę swym chorym krewnym lub znajomym działają na ich szkodę, dając w dodatku zły przykład innym! (s)

Robotnicy kupują radioaparaty za pośrednictwem Zw. Zaw.

Jak się dowiadujemy, za pośrednictwem Związków Zawodowych sprzedano w ostatnim kwartale na raty robotnikom i pracownikom łódzkim 330 aparatów radiowych produkcji Centralnych Zakładów Przemysłu Elektrotechnicznego, a w województwie łódzkim — 100 aparatów. Były to przeważnie aparaty 4-lampowe marki „Pionier" i aparaty 5-lampowe. Spłata należności odbywa się w 10 ratach miesięcznych.

W roku 1949, w związku ze wzrostem krajowej produkcji, przydział aparatów radiowych dla świata pracy wzrośnie trzy, albo nawet czterokrotnie. (a)

ZMIANA LOKALU ODD[illegible]U RUCHU DROGOWEGO

Oddział ruchu drogowego został przeniesiony z dniem 27 grudnia 1948 roku z dawnego lokalu przy ul. Wólczańskiej 18 do nowego lokalu, mieszczącego się przy ul. Legionów nr 10, 2 piętro, pokoje nr nr 243, 244, 245 i 247.

Stołówki pracownicze

będą funkcjonowały od 1 stycznia według nowych norm organizacyjnych. – Pracownicy sami zadecydują jakie mają być obiady

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi otrzymała wczoraj instrukcję z KCZZ, dotyczącą stołówek pracowniczych, a właściwie nowych form organizacyjnych, które wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1949 roku.

Od Nowego Roku zakłady pracy będą nadal prowadziły stołówki, **jeżeli co najmniej 100 pracowników danego zakładu wyrazi nie później niż na 5 dni przed początkiem każdego miesiąca chęć korzystania ze stołówki pracowniczej.**

Dotychczas zakłady pracy przeznaczały na zakup żywności dla stołówki specjalne dopłaty, które wynosiły **po 600 lub 800 *złotych na każdego pracownika.*** Ponieważ od Nowego Roku dopłaty te włączone zostają do wynagrodzeń pracowniczych — **pracownik, który zamierza korzystać ze stołówki powinien zadeklarować do kasy stołówkowej co najmniej po 670 złotych miesięcznie.** Pieniądze te powinny być potrącane przy najbliższej wypłacie.

Pracownicy mogą ustalić i wnosić *wyższe opłaty za korzystanie* ze stołówki, w **zależności od wyżywienia, *jakie zechcą sobie zapewnić.***

W nadesłanej instrukcji dział ekonomiczny KCZZ wyraźnie podkreśla, **że w żadnym wypadku nie wolno zbyt pochopnie likwidować stołówek pracowniczych, które są dużym dobrodziejstwem dla mas pracujących.**

Za funkcjonowanie stołówki przy zakładzie pracy odpowiedzialna jest rada zakładowa lub koło związkowe przed swoimi władzami. Rada zakładowa lub koło związkowe powinny wybrać spośród pracowników korzystających ze stołówki specjalny komitet stołówkowy w składzie 4—6 osób. *Zadaniem takiego komitetu* będzie **sprawowanie kontroli nad celowym użyciem wpłacanych przez pracowników sum na zakup żywności i racjonalnym wyżywieniem stołujących się pracowników.**

Zakład pracy ma obowiązek przeznaczyć na stołówkę odpowiednio urządzony lokal, wyposażony we wszelkie pomoce i meble. Jednocześnie zakład pracy pokrywa koszty administracyjne i rzeczowe w wypadku, gdy ze stołówki korzysta co najmniej 100 pracowników. **Natomiast zakłady pracy nie mogą przeznaczyć żadnych sum na zakup żywności.**

Instrukcja poleca jeszcze, aby w roku 1949 stołówki prowadzone przez zakłady pracy **stopniowo przekształcały się na stołówki samowystarczalne, oparte na spółdzielczych formach organizacyjnych.**

Ponieważ stołówki pracownicze cieszą się popularnością wśród rzesz pracujących, niewątpliwie każdemu będzie się kalkulowało płacić po kilkaset złotych miesięcznie i korzystać *codziennie* z ciepłego obiadu, **tym bardziej, że w *zasadzie nic się przecież* nie zmienia, bo dotychczasowe dopłaty *wliczone* zostają do poborów!**

Na odwrót — uważamy, że w mieście naszym powinno powstać więcej stołówek pracowniczych, opartych na tego rodzaju zasadach. **Zresztą sprawą tą interesują się żywo łódzkie władze związkowe, które wszczęły starania o przydzielenie poszczególnym zakładom pracy odpowiednich lokali na ten cel.** (x)

Szczecin wprowadził już „suche dni"

Czemu Łódź jeszcze czeka?

Niedawno donieśliśmy o interesującym projekcie, zgłoszonym przez Społeczny Komitet do Walki z Alkoholizmem w Łodzi. **Instytucja ta zaproponowała mianowicie, aby na terenie naszego miasta wprowadzone zostały „suche dni", w których pod odpowiedzialnością sądową nie wolno byłoby sprzedawać alkoholu pod żadną postacią.**

Projekt ten, który wywołał duże poruszenie wśród zwolenników napojów wyskokowych, przebrzmiał zupełnie bez echa, jeśli idzie o odpowiednie władze. Najwidoczniej spoczął gdzieś pod zielonym suknem...

ostro do zwalczania tej klęski społecznej, jaką jest alkoholizm.

Na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie zapadła uchwała, zakazująca sprzedaży alkoholu w dniach wypłat tj. w piątki i soboty oraz 30, 31 i pierwszego dnia każdego miesiąca.

Czemu więc Łódź dała się wyprzedzić i dlaczego nic się u nas nie mówi ani nie robi w kierunku wprowadzenia w życie tej tak ważnej uchwały?

Wprawdzie konsumcja alkoholu w naszym mieście zmniejszyła się znacznie po wprowadzeniu podwyżki cen na napoje alkoholowe, mimo to jednak Łódź pochłania jeszcze zbyt duże ilości wódki!

A tymczasem inne miasta zabrały się (s)

Tłuszcze na bony otrzymamy w pierwszej dekadzie stycznia

Od kilku dni w trzech starostwach grodzkich w Łodzi odbywa się **wydawanie formularzy dla zakładów pracy na t. zw. bony tłuszczowe.** 60 największych zakładów pracy otrzymało już odpowiednie druki, które po wypełnieniu posłużą za podstawę do pobrania bonów tłuszczowych dla pracowników.

Co to są bony tłuszczowe? Jak wiadomo, z dniem 1 stycznia 1949 roku skasowane zostają kartki żywnościowe, a więc i tym samym przydziały tłuszczów. Wszystkie tłuszcze, jak słonina, masło, margaryna, olej itd. znajdą się **wyłącznie w sprzedaży wolnorynkowej.** Ponieważ zapotrzebowanie na tłuszcze jest nadal duże, **władze postanowiły zagwarantować pracownikom pewne ilości tego nieodzownego artykułu pierwszej potrzeby, a nastąpi to właśnie w ramach wydawania co miesiąc bonów, na które pracownicy będą odbierali w dowolnym sklepie wyznaczone normy gwarancyjne po cenach wolnorynkowych.**

Na miesiąc styczeń przeznaczono m. in. **313 ton słoniny, 128 ton margaryny itd.** Każdy pracownik będzie miał zagwarantowane np. po półtora kg. słoniny na styczeń. Poza tym, oczywiście, będzie mógł dokupić tłuszczu jakiego zechce w każdym sklepie.

Rozdzielnictwo bonów rozpocznie się już w tych dniach, zaś tłuszcze na bony można będzie odbierać od pierwszej dekady nadchodzącego miesiąca. (k)

16-letnia dziewczynka popełniła samobójstwo

Wczoraj w godzinach rannych lekarz Pogotowia Ratunkowego wezwany został na ul. Tuszyńską 130 do rzadkiego wypadku samobójstwa, dokonanego przez młodą dziewczynę.

16-letnia Maria Łazin, zamieszkała w tymże domu, targnęła się na życie z nieustalonych dotąd powodów. Młodociana desperatka powiesiła się na sznurze i gdy lekarz przybył na miejsce, zastał już tylko zimne zwłoki.

Co skłoniło 16-letnią dziewczynkę do tak rozpaczliwego kroku — wyjaśni dochodzenie milicyjne (i)

„Wilki“ z Kanady

Z krążkiem po Europie

„WILKI Z SUDBURY“, czyli hokejowa reprezentacja KANADY, która wystąpi w obronie tytułu mistrza świata w SZTOKHOLMIE, mają bardzo bogaty program występów w EUROPIE, zarówno przed zawodami o mistrzostwo świata, jak i po ich ukończeniu.

Kanadyjczycy dadzą się poznać w EUROPIE przede wszystkim w PARYŻU, tutaj bowiem mają zakontraktowane dwa mecze w ostatniej dekadzie stycznia. Z PARYŻA mistrzowie krążka hokejowego udadzą się do CZECHOSŁOWACJI, która bardziej intensywnie wykorzysta ich pobyt na kontynencie europejskim. Czesi zakontraktowali „WILKÓW“ aż na sześć spotkań, rozumiejąc dobrze, że, grając z przeciwnikiem tej klasy, odniosą wiele korzyści i znacznie zwiększą swe szanse jeśli już nie na wicemistrzów świata to co najmniej na mistrzów EUROPY.

Z koleji KANADYJCZYCY grać będą cztery mecze w SZWAJCARII, a następnie udadzą się do SZWECJI. Tutaj już po turnieju mistrzowskim rozegrają dalszych sześć spotkań ze SZWEDAMI, a następnie HOLANDIA, ponownie PARYŻ GARMISCH PARTENKIRCHEN i wreszcie występy w ANGLII. Reprezentacja KANADY wyląduje w EUROPIE w połowie stycznia. Z nie mniejszym zainteresowaniem oczekiwane jest przybycie reprezentacji hokejowej STANÓW ZJEDNOCZONYCH, która również ma zakontraktowanych szereg spotkań w stolicach wielu państw europejskich.

Dział oficjalny ŁOZTS

Komunikat W. G. i D. Nr 7

Niedziela dnia 2. 1. 49.

Kl. A

Ognisko — Widzew g. 12: Kilińskiego 177 sędzia Osiecki — Szadkowski, D. K. S. — Gwiazda g. 11: Kilińskiego 145 Majer — Fuks, H. K. S. — Tomaszowianka g. 11: Nowa 26-28 Łuczyński — Klimczak, Elektrownia — Filmowiec g. 12: Daszyńskiego 54 Błaszczyk — Osiński.

Kl. B grupa I

Oratorium — Gdańszczanka g. 11: Wodna 36 Czaplak, Iskra — Samorządowiec g. 11: Skrzywana 9 Borowicz, Gwardia — TUR g. 11: *Roosevelta 9* Kuźnikowski, Włókniarz — *Płomień g. 11: Zgierz, Długa 17.*

Kl. B grupa II

Pocztowiec — *Jedność g.* 11: Daszyńskiego 38, Łodzianka — Tramwajarz g. 11: Legionów 18 *Gorzkiewicz*, Y. M. C. A. — Boruta g. 16: Moniuszki 4 Cieśliński, Budowlani — Czyn g. 11: Nawrot 23 Picz.

Karze się grzywną Ż. K. S. Jedność, za nie zgłoszenie się II drużyny na zawody w dniu 17. 12. 48. *Przypomina się klubom o zgłaszaniu* zawodników do Mistrzostw Juniorów na rok 48/49, w zgłoszeniu należy podać rok urodzenia zawodnika. Zawodnicy ponad 18 lat do mistrzostw zgłoszeni być nie mogą. Wpisowe do mistrzostw wynosi zł. 100.— od zawodnika, płatne przy zgłaszaniu. Zgłoszenia przedłuża się do dnia 11. 1. 49.

W. G. i G. — Ł. O. Z. T. S.

Na naukę do ZSRR

wysyła Rumunia trenerów piłkarskich

Rumuńska Federacja Piłkarska zamierza wysłać do ZSRR kilku swoich trenerów piłkarskich na praktyczne doszkolenie.

Jak wiadomo, piłkarstwo w Związku Radzieckim stoi na b. wysokim poziomie i trenerzy radzieccy uważani są za jednych z najlepszych na świecie.

Hokej zdobywa robotniczy sport

Noworoczny turniej hokejowy drużyn Włókniarzy to piękny wynik wszczętej w porę akcji

Nie tak to dawne czasy gdy piękny sport hokeja na lodzie był uprawiany w naszym kraju tylko przez grupy bardziej uprzywilejowane. Upłynął jednak niespełna rok od chwili gdy zmieniono strukturę organizacyjną sportu w Polsce, powierzając opiekę nad nim i kierunek rozwojowy pionom patronalnym, a już **hokej lodowy coraz szerszym kręgiem zaczyna ogarniać masy robotnicze.**

Powstały nowe kluby, a przy nich sekcje hokejowe i łyżwiarskie, wyposażone w kompletny sprzęt. Tu i ówdzie urządzono lodowiska — szybko stworzono nowe warunki i praca ruszyła naprzód.

Trzeba przyznać, że bardzo wiele zdziałał pod tym względem Zw. Zawodowy Włókniarzy przez swój Referat Sportu i W.F. Latem troszczono się o sezon zimowy i dzisiaj, gdy zaistniały odpowiednie warunki atmosferyczne, **związkowe kluby włókiennicze są już odpowiednio przygotowane do sportów zimowych.** Na te tematy rozmawiamy z kierownikiem Referatu Sportu i W.F. przy Zw. Zaw. Włókniarzy, ob. Leszewskim, który informuje nas o zamierzeniach na najbliższą przyszłość.

— Cóż mogę powiedzieć... Organizujemy turniej hokejowy. Tak, **turniej i to wyłącznie klubów włókienniczych. Dzięki** naszej pomocy, **hokej zawojował rzesze robotnicze i dzisiaj z prawdziwą radością patrzę na wzrost kadr zawodniczych.** Rozdaliśmy pięciu klubom komplety sprzętu hokejowego i w projektowanym turnieju chcemy widzieć owoce swych wysiłków.

— O jakim turnieju mowa?

— O naszym... **turnieju klubów włókienniczych.** Organizujemy w Zgierzu noworoczny turniej hokejowy, przy udziale czterech zespołów: **Żyrardowianka, Len, Pabianicki K. S., Włókniarz (Zgierz) wezmą w nich udział.** Z satysfakcją muszę stwierdzić, że w **drużynach tych grają wyłącznie robotnicy, ludzie od warsztatów pracy.** Daliśmy im sprzęt, wybudowaliśmy lodowiska — rozpoczął się ruch. **Życie sportowe włókniarzy zaczyna nabierać w okresie zimowym żywszego rumieńca.** Tworząc podwaliny, zainteresowaliśmy tym pięknym sportem masy, a po mału dojdziemy do lepszego poziomu i wyników.

— Przypuszczam, że akcja nie ograniczyła się tylko do hokeja?

— Naturalnie, że nie. Mając na uwadze przygotowanie do sezonu zimowego, **pomyśleliśmy również o tak zaniedbanym w naszym kraju sporcie łyżwiarskim. Tutaj poszliśmy tą samą drogą i rozdaliśmy naszym członkom 500 par łyżew.** Są to rozumie się łyżwy zwykłe, lecz naszym sportowcom, nie umiejącym jeździć na lodzie, przydadzą się one znakomicie do nauki stawiania pierwszych kroków na tafli lodowej. **Odczuwamy dotkliwy brak instruktorów** i radzimy sobie w ten sposób, że lepszych hokeistów wykorzystujemy jako nauczycieli. W Łodzi jesteśmy w nieco lepszych warunkach, mamy bowiem tutaj doskonałych łyżwiarzy **Glażewska, Przyborowskiego, którzy chętnie podziela się z innymi swymi umiejętnościami.** Wkrótce też zamierzamy zorganizować „pierwsze kroki“ dla początkujących łyżwiarzy.

— Wracajmy jednak do Noworocznego turnieju.

— Gramy w Zgierzu i obecnie kończymy prace przygotowawcze. Na lodowisku instalujemy oświetlenie elektryczne i megafony, przez które publiczność będzie informowana o zasadach i przepisach gry w hokeja, szykujemy kwatery dla zawodników. **Pierwsze mecze odbędą się w dzień Sylwestrowy i ujrzymy o godz. 17 na lodowisku dwie pary: Len (Wałbrzych) — PKS (Pabianice) i Włókniarz (Zgierz) — Żyrardowianka. Oficjalne jednak otwarcie turnieju nastąpi w sobotę w dzień Nowego Roku. Turniej potrwa trzy dni.**

Każdy początek jest trudny, lecz sądzę że akcja ta w niedługim czasie da poważne wyniki. **Praca nasza obliczona jest na dalszą metę,** nie jesteśmy bowiem nastawieni na krótkofalowy wysiłek. **Budujemy nowy sport włókniarzy, a fundamenty pod ten gmach muszą być silne.**

A więc budujcie. Gdy sezon minie, wielotysiączne rzesze robotników - włókniarzy na pewno będą wam wdzięczne za daną im przyjemność uprawiania sportów zimowych.

Rm.

Jedyny mecz: Odra - Warta

Reszta zespołów pięściarskich odpoczywa

Przerwa świąteczna w eliminacyjnych spotkaniach drużynowych w boksie potrwa jeszcze do dnia 9 stycznia i do tej pory niemal wszystkie zespoły bokserskie będą odpoczywały. Jedyny wyjątek stanowią drużyny WARTY poznańskiej i szczecińskiej ODRY, które mają „zaległości“ do odrobienia.

Mecz ODRA — WARTA był wcześniej wyznaczony, lecz odwołano to spotkanie, ponieważ WARTA dała do reprezentacji POLSKI juniorów aż trzech zawodników, nie można więc było od niej wymagać ażeby ryzykowała jeszcze zawody eliminacyjne. Spotkanie to wyznaczone zostało na nadchodzącą niedzielę dn. 2 stycznia do SZCZECINA.

Ósemka WARTY wyjeżdża do SZCZECINA w swym najlepszym składzie, lecz mimo tego musi się bacznie strzec ażeby nie przegrać. Porażka byłaby właściwie klęską dla WARTY, mogłaby ona bowiem wyeliminować tę drużynę na ten rok jako kandydata do II ligi pięściarskiej. SZCZECIN ujrzy w ringu WARTĘ w następującym składzie: LIEDTKE, BORAK, SZYMAŃSKI, RATAJCZAK, SZKUDLAREK, SUWICZAK, BIAŁECKI i FRANEK. Jest to skład wybitnie odmłodzony przez pięściarzy rokujących wiele nadziei na przyszłość.

Następne mecze odbędą się dopiero po dalszej tygodniowej przerwie, a więc dopiero 9 stycznia. Wyznaczono spotkania następujących par: GEDANIA — ODRA w Gdańsku, ZRYW — HUTA ZABRZE w Łodzi, RADOMIAK — CRACOVIA w Radomiu, GWARDIA (Warszawa) — GWARDIA (Rzeszów) w Rzeszowie i LUBLINIANKA — SAMORZĄDOWIEC w Lublinie. Jednocześnie WARTA, wykorzystując wolny termin, sprowadza do POZNANIA ósemkę pięściarzy ŁKS na zawody towarzyskie.

Specjalne kursy dla trenerów

PZPN, przygotuje w Katowicach kadrę instruktorską

Brak trenerów i instruktorów, zwłaszcza gdy sport polski przeszedł na masowe szkolenie, daje się dotkliwie odczuwać we wszystkich dyscyplinach sportowych. Piłkarstwo pod tym względem również nie jest wyjątkiem, ale postanowiło chociaż w części temu zaradzić przez organizowanie specjalnych kursów i obozów treningowych dla trenerów piłkarskich.

Projekt akcji szkoleniowej opracowany przez Wydział szkolenia przy PZPN przewiduje uruchomienie w roku przyszłym szeregu takich kursów, na których przeprowadzone będzie planowe i systematyczne szkolenie trenerów i instruktorów. Absolwenci tych kursów w niedalekiej już przyszłości powiększą szczupłe kadry nauczycieli piłki nożnej i rozpoczną pracę instruktorską w terenie nad powierzoną sobie wielotysięczną rzeszą piłkarzy.

W pierwszym kwartale przyszłego roku przewiduje się uruchomienie szeregu takich kursów. Już 10 stycznia uruchomiony będzie w Katowicach coprawda króciutki, bo zaledwie 5-ciodniowy kurs unifikacyjny dla trenerów. Również w styczniu 16 — 22 trenerzy i instruktorzy piłkarscy znajdą się w Katowicach na kursie weryfikacyjnym, wreszcie odbędzie się w Katowicach trzeci i najdłuższy, bo czterotygodniowy, kurs dla trenerów i instruktorów w dniach 24 styczeń — 19 luty. Kursy powyższe dostępne są dla trenerów i instruktorów z całego kraju.

—:::—

S. MICHAŁOWSKA



72)

Od wizyty Orłowskiego upłynęło już parę dni, a nic nie było słychać nowego. Ani jej nie wzywano do żadnych badań, ani nie odpowiadano na jej podanie.

Te dni niepewności były taką udręką, iż Janka obawiała się, że dłużej tego nie zniesie. W dodatku zachowanie dyrektorki nacechowane było tak odpychającym chłodem, że nie miała odwagi pytać jej, jak stoją sprawy.

Cała szwalnia w mig się zorientowała w zmianie nastawienia dyrektorki do Wierzbickiej. I aresztantki i strażniczki wykorzystywały każdą okazję, by jej dać odczuć, jak była nielubiana.

A najwięcej dokuczliwa była Jasińska. Ilekroć znalazła się w pobliżu Janki, rzucała pod jej adresem uszczypliwe, a często i plugawe słowa. Regulamin zabraniał tego z całą surowością, ale Jasińska wiedziała, że strażniczki udają, że nic nie słyszą.

Dowiedziano się wkrótce, że Wierzbicka złożyła podanie o uniewinienie.

Czy Chomiczowa, czy może niedyskretna sekretarka rozniosła tę wiadomość. Dość, że szwalnia dyszała sensacyjną nowiną.

Janka czuła narastającą z dnia na dzień wrogość. Zaciskała zęby i pochylała głowę nad rysunkami, starając się nie widzieć niechętnych, złośliwych spojrzeń i obraźliwych min. Bolało ją to dotkliwie, nie mogła zrozumieć, czym zasłużyła na taką nienawiść. Jedyny ratunek, to była Chomiczowa, choć i ona pozwalała sobie czasami na uszczypliwe uwagi. Ale rysunki do Krakowa przemycała dalej i choć dużo odrzucano, nie pozwalała się zniechęcać Jance.

— Trudno, nie myśl że już jesteś taka ważna rysowniczka. Lepszym od ciebie odrzucali. Jedno odrzucą, drugie przyjmą a ty się przez ten czas wprawiasz.

Nie pytała Janki, jak stoja jej sprawy. Widziała sama po przygnębieniu Wierzbickiej, że nie idzie tak łatwo, jakby się zdawało. I mimo całej swej przyjaźni dla niej, nie mogła nie cieszyć się z tego.

A za murami więzienia zaczynała się wiosna. Drzewa daleko na drodze otoczyły się zrazu żółto-szarą mgiełką, która stopniowo zamieniała się w blado-zielony, nikły obłok. Pod murami podwórka pokazały się mizerne źdźbła trawy. Gdy Janka podczas spaceru dojrzała te wątłe listeczki, wciśnięte w pęknięcia muru, wpatrzyła się w nie jak urzeczona. Więc oto już wiosna, a ona nie ma nadziei na wydostanie się stąd.

Gdy po raz pierwszy dojrzała daleko na polach młodą zieleń oziminy, rozpłakała się żałośnie. Przyszła do szwalni z zapuchniętymi oczami i przesiedziała cały dzień nie narysowawszy ani jednego rysunku. Chomiczowej żal się jej zrobiło. Wiedziona jakąś dziwną delikatnością, tak niespotykaną u niej, nie wypytywała o nic Wierzbickiej.

Zaczęły się noce bez snu i dni pełne rozpaczy.

Jedyną swą nadzieję pokładała w nadchodzącym dniu widzeń. Bo to przecież niemożliwe, by tak mógł zapomnieć, by zostawił ją jej własnemu losowi. Jeżeli wyjechał, przyśle na pewno Zbyszka z wiadomościami.

— — — — — — — —

Zbyszek siedział obok matki wpatrzony w urocze zjawisko przy fortepianie. Śpiewała śmiało, akompaniując sobie długimi arystokratycznymi paluszkami. Na jej dziewczęcej, świeżej twarzyczce nie widać było śladu tremy. Głos miała przyjemny, melodyjny i ciepły w brzmieniu.

Było tyle uroku w młodej śpiewaczce że Zbyszek nie spuszczał z niej oczu. Skończyła piosenkę i po licznych brawach zaczęła drugą, nie dając się długo prosić. Uśmiechnęła się do stojącego przy fortepianie starszego mężczyzny, patrzącego w nią promiennym wzrokiem. Nic dziwnego, że ten przystojny ojciec był dumny ze swej córki.

Zbyszek oderwał z trudem wzrok od dziewczyny i spojrzał po pokoju.

Wszyscy zgromadzeni goście byli tak jak i on pod urokiem młodej śpiewaczki. Pani Zwolińska zdążyła już mu szepnąć na ucho, że młoda dziewczyna przyjechała dopiero co zza granicy, gdzie odbywała studia. Że jest jedynaczką owego starszego pana, bogatego przemysłowca. Że jest niezwykle uzdolniona i wysportowana.

Pani Zwolińska patrzyła z zadowoleniem na nieukrywane zainteresowanie, jakie czytała w oczach syna. Żeby też Pan Bóg dał...

Zbyszek był rad, że dał się namówić na tę nudną piłę, jak przypuszczał, imieniny u ciotki Hanki. Wieczór zapowiadał się niezwykle interesująco.

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Przygody dwóch bohaterskich lotników polskich (107



— Powiedziałem wam, towarzyszu, żebyście uważali na siebie — rzekła z uśmiechem dziewczyna. — No, a teraz chodźcie prędzej, bo Niemcy nie darują nam tak łatwo tego kawału — dokończyła. Jakgdyby w odpowiedzi na tę uwagę posypał się w ich kierunku grad kul. Wycofali się pośpiesznie w stronę obozu i tuż przed barakami dziewczyna pożegnała Mroczka, który próbował ją zatrzymać.

Widząc, że nieznajoma już odchodzi, Mroczek zdążył się tylko zapytać, jak się nazywa. — Natasza — odpowiedziała wesoło i zniknęła w ciemności. Zawiedziony chorąży zawrócił do kwatery, gdzie czekali na niego zaniepokojeni przyjaciele. Opowiedział o swych przygodach, a stary Drzazga pokiwał głową i rzekł: — Zdaje się, żeś wpadł z deszczu pod rynnę chłopie!... Już teraz zakochałeś się na dobre...

Gawędzili jeszcze trochę, poczem zmęczony Mroczek poszedł spać. We śnie zdawało mu się, że jest razem z Nataszą, z którą przeżywa chwilę niewysłowionego szczęścia. Zbudziła go głośna pobudka i wkrótce cały obóz był na nogach. Nad ranem przyszedł rozkaz przegrupowania. Tabory i piechota przeciągnęły obok artylerii i ustawiły się w pierwszych liniach. W wirze zdarzeń Mroczek zapomniał nawet o Nataszy.

Oddział, w którym znajdowali się tymczasowo jako artylerzyści nasi przyjaciele, również został przesunięty na inną pozycję i lotnicy znowu zmienili kwatery. Nad frontem zawisła złowróżbna cisza, która zwiastowała jakąś niespodziankę. Październikowy wicher donosił na stanowiska artylerii woń spalenizny aż spod wsi Lenino. Wszyscy czekali w nieustającym naprężeniu na rozkaz do ataku...

Coś nowego!...

Pani Hermina wyjechała z córeczką Jadzią do Krynicy na urlop zimowy Pan Feliks został w mieście. Pewnego wieczoru wróciwszy do domu, zastał na stole telegram następującej treści:

— Niebezpieczne Jadzia pogrzeb natychmiast zrozpaczona pieniądze stop przepraszam cię za te skróty, ale robię to dla zaoszczędzenia pieniędzy...

* * *

Do okienka na poczcie podchodzi jakaś babina w chustce

— Czego pani sobie życzy? — pyta urzędnik.

— Proszę o znaczek pocztowy...

— Za ile? Za 15 złotych?...

— Może być i za piętnaście, ale żeby był w dobrym gatunku...

* * *

Dwaj braciszkowie pobili się, gdyż jeden nie chciał ustąpić drugiemu. Do sporu wmieszał się ojciec, który rzekł, zwracając się do młodszego synka:

— Czy nie wiesz, że młodsi powinni ustępować starszym?

Malec potrząsnął głową i odparł:

— Nie wiedziałem... A gdybym wiedział, tobym się wcale nie urodził...

* * *

Syn pana Kociołka złożył ostatni egzamin i wpada zadowolony do domu.

— Powinszuj mi ojcze! Jestem już skończonym prawnikiem!...

Stary Kociołek zastanawia się przez chwilę i powiada:

— Zaraz zobaczę, czy się dobrze orientujesz w zawiłych zagadnieniach prawniczych. Uważaj: jeżeli wściekły pies z żalu po samobójstwie swego pana, któremu zmarła nagle najwierniejsza kochanka, ukąsił w nogę motorniczego tramwaju, który przejechał męża, ścigającego żonę za to, że uciekła z inkasentem bogatego kupca, u którego znaleziono zdefraudowane pieniądze, pochodzące z kradzieży u zabitej wdowy, której mąż zginął w pojedynku po katastrofie, w której utracił kochanego syna — to kogo należy najpierw pociągnąć do odpowiedzialności sądowej?..

Bajka dla dzieci

Nowy teatr kukiełek

zostanie otwarty w Łodzi 30 bm.

Nie przeminęły jeszcze echa pobytu w naszym mieście słynnego teatru kukiełek Obrazcowa, a **już 30 grudnia zostanie otwarta w Łodzi nowa placówka tego typu — TEATR LALEK DLA DZIECI „ARLEKIN"**.

W Polsce, po wojnie teatr kukiełek powstał w pierwszym rzędzie w Krakowie, po czym drugi taki teatr został otworzony w Warszawie.

Jednakże wobec tego, że przygotowanie jednej sztuki, a co za tym idzie konstrukcja lalek, dekoracji itp. trwa bardzo długo, *postanowiono połączyć* te dwa teatry **oraz stworzono w Łodzi trzeci,** aby w ten sposób jedna sztuka mogła być grana w każdym mieście przez pewien okres czasu. **Da to możność częstszej zmiany repertuaru i staranniejszego opracowania przedstawienia.**

Polski teatr kukiełek jest oparty na cokolwiek innych zasadach gry niż teatr Obrazcowa i inna też jest budowa lalek użytych w przedstawieniu.

Teatr Obrazcowa jest całkowicie realistyczny i lalki naśladują zarówno w ruchu jak i w problemach żywych ludzi, u nas jest to **teatr bardziej stylizowany i oparty na ruchomej wizji plastycznej, która wychodzi poza wąskie ramy małej scenki i posługuje się przestrzenią, światłem i ruchem dla wywołania odpowiednich efektów plastycznych.**

Pierwszym *przedstawieniem, jakie ujrzymy* w „Arlekinie" **będzie bajka Franta w inscenizacji Henryka Ryla pt. „Dwa Michały i świat cały".**

Teatr mieści się przy ul. **Piotrkowskiej 150-152 i czynny będzie codziennie o godz. 17-ej.** Ceny biletów są niskie i wynoszą: **normalne od 80 zł. do 250 zł., ulgowe od 40 do 125 zł.** (b)

Nowe tereny połowów dorsza

Wkrótce wyjazdy na rejsy badawcze

Powrócił do Gdyni ze swego pierwszego kilkudniowego rejsu statek badawczy Morskiego Laboratorium Rybackiego, „Michał Siedlecki".

Rejs ten miał na celu **zbadanie nowych dla naszych rybaków miejsc połowów.**

Prowadzono więc próbne połowy w płd. części Ławicy Środkowej, na północno-wschód od eksploatowanej stale Głębi Gdańskiej. **Natrafiono na dobry teren, pozbawiony kamieni, gdzie krótki półgodzinny zaciąg włókiem przyniósł kilka skrzynek dorsza.**

Ichtiolodzy i rybacy z MLR, gdy tylko pogoda dopisze, znów wypłyną na rejsy badawcze, na nowe łowiska w pogoni za dorszem.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 popularna komedia czeska Jana Drdy p. t. „Igraszki z Diabłem" w reżyserii Leona Schillera.

W dniu 31 bm. o godz. 19.15 premiera komedii Henryka Kleista p. t. „Rozbity dzban" w przekładzie Zbigniewa Krawczykowskiego i reżyserii Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19,15 „GODY WESELNE" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21

Dziś o godzinie 19.15 sztuka I. Erenburga „LEW NA PLACU".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka T. Rattigana „KADET WINSLOW"

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243.

Dziś i codziennie „PIĘKNA HELENA" opera komiczna w 3-ch aktach J. Offenbacha.

Teatr „OSA" Traugutta 1.
(w sali „Syreny")

Codziennie o 19,30 w niedziele i święta o 16 i 19,30 ciesząca się wielkim rozgłosem komedia muzyczna „PORWANIE SABINEK" z J. Węgrzynem.

KINA

ADRIA — „Noc grudniowa"
BAŁTYK — „Pontcarral"
BAJKA — „Dzieci ulicy"
GDYNIA — Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 44.
HEL — „Samotny żagiel"
MUZA — „Krakatit"
POLONIA — „Słońce wschodzi"
PRZEDWIOŚNIE — „Nauczycielka wiejska"
ROBOTNIK — „Harry Smith odkrywa Amerykę"
ROMA — „Tchórz"
REKORD — „Aleksander Matrosow"
STYLOWY — „As wywiadu"
ŚWIT — „Ostatni etap"
TĘCZA — „Przysięga"
TATRY — „Ludzie bez skrzydeł"
WISŁA — „Ulica złoczyńców"
WOLNOŚĆ — „Podrzutek"
WŁÓKNIARZ — „Słońce wschodzi"
ZACHĘTA — „Przygoda na wakacjach"

Program radiowy na czwartek

Ciekawsze audycje

12.00 Wiadomości południowe. 12.20 Koncert solistów. 12.45 Audycja dla wsi. 15.30 Śpiewajmy piosenki. 15.50 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Reportaż. 17.00 Popularna muzyka symfoniczna. 18.00 Dla każdego coś miłego. 19.00 Felieton literacki. 19.15 Muzyka kameralna. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.45 Kwadrans lekkiej muzyki. 21.00 Lekarz mimo woli. 22.00 Muzyka dawna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. — Dział Miejski tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62. — Ogłoszeń Piotrkowska 55, tel. 111-50 — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł 120 — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż. Łódź. Żwirki 17. PKO Nr VII-1331. D — 025693